BARBARA JURKIEWICZ-ZWONIARSKA

ur. 1945; Lublin

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, Danuta Bieniaszkiewicz, Radio Lublin, Z malowanej skrzyni (audycja), redakcja oświaty, Jerzy Bartmiński

Z malowanej skrzyni

Po trzech latach wybłagałam zmianę i z redakcji informacji trafiłam do redakcji oświatowej, którą prowadziła Danusia Bieniaszkiewicz. Bardzo miła, kulturalna, oczytana niezwykle pani. Ale to ciągle było nie moje, jeszcze to nie to, jeszcze ciągle nie to, ciągle marzyłam o tej redakcji literackiej. Wcześniej tańczyłam w zespole tańca ludowego. Mało tego, na studiach mieliśmy obozy naukowe, wszystkie koła naukowe nie tylko z UMCS-u, ale i z Akademii Medycznej, WSR-u, czyli Wyższej Szkoły Rolniczej mieliśmy cały miesiąc takiego naukowego pobytu, między innymi w Zamościu. Mieszkaliśmy w koszarach wojskowych i nasza grupa, poloniści pod opieką naszego opiekuna roku, wtedy magistra Jerzego Bartmińskiego, obecnie profesora, jeździliśmy po wsiach i zbieraliśmy folklor zamojski. A jeździliśmy z magnetofonem, który się nazywał „Melodia". To ważyło mniej więcej dwadzieścia kilo. Wsiadaliśmy w autobus razem z Jurkiem Bartmińskim, mówię per ty, bo wiele lat później bardzo żeśmy się zaprzyjaźnili, i [chodziliśmy] od chałupy do chałupy. Sitaniec, stary Zamość, kilka innych [miejscowości]. Pan Bartmiński wiedział gdzie, do kogo. Rozmawialiśmy i nagrywaliśmy te stare rzeczy. I to mi pozostało, w tym sensie, że [jeszcze] będąc w redakcji informacji ubłagałam, żeby powstała taka audycja, którą prowadziłam do końca mojej pracy w radiu. Nazywała się „Z malowanej skrzyni, czyli gadki, śpiewki i muzyki z ziemi lubelskiej zebrane". I wtedy do tej audycji zawsze też był potrzebny, w cudzysłowie i z wielkim szacunkiem mówię „był [potrzebny] „, wtedy doktor, Jerzy Bartmiński. Jeździliśmy wtedy z Jurkiem i z bardzo dobrym z technikiem Mieczysławem Chanajem, z dobrą jakością nagrań, bo już nie z „Melodią", tylko z „Nagrą" – to też magnetofon, po najdalszych wsiach całego starego województwa lubelskiego. I dzięki niemu radio do tej pory ma w archiwum unikalne rzeczy, jak na przykład magia ludowa. To tak, jakby prosić Cygankę, żeby zdradziła swoje tajemnice. Tak samo tam nie było łatwo, żeby te panie, bo to głównie panie opowiadały, otworzyły się przed nami. Ale dzięki właśnie

Jurkowi Bartmińskiemu, który wiedział jak rozmawiać i, że ja troszkę liznęłam tego folkloru, chociażby przez pobyt w zespole tańca ludowego i szkołę muzyczną. Przywoziliśmy naprawdę bardzo ciekawe materiały, z których raz w miesiącu były półgodzinne audycje na antenie „Z malowanej skrzyni". W związku z tym zawsze jeździłam na Festiwal Kapel i Śpiewaków Ludowych jako przedstawiciel radiowy, również do nagrań. To było szaleństwo, bo jeździliśmy Roburem, to była wtedy nowoczesność, studio na kółkach. [Trzeba] pamiętać, że cały czas mówimy o taśmach celuloidowych, o kasetach w magnetofonie, nie było komputerów, ale już był postęp. Już nie montowało się taśm przy pomocy kwasu tylko były lepczyki, zdobywało się chirurgiczny skalpel, cięło się te lepczyki, sklejało się i już nie było żadnego stuku na antenie, ani nic. Cały czas jeszcze byłam w redakcji oświatowej, ale raz w roku byłam delegowana na festiwal. [Jeździliśmy] Roburem, nagrywaliśmy te wszystkie muzyczne rzeczy, wszystkie zespoły. Ja reporterskim magnetofonem nagrywałam rozmowy, gadki właśnie, opowieści, czy targi sztuki, które zawsze organizowało Stowarzyszenie Twórców Ludowych. Oprócz tego wychodziła gazetka festiwalowa „Burczybas" i w tej gazetce festiwalowej też ja tam coś tam miałam do napisania. Notabene to była świetna gazetka, bo tak z przymrużeniem oka prowadzona, ale nie należy zapominać że ten „Burczybas" też podlegał cenzurze. To nie było tak lekko. W Kazimierzu była cenzorka i każdy numer przed wysłaniem do drukarni WDK-u, bo WDK [Wojewódzki Dom Kultury] był przecież głównym organizatorem festiwali, był akceptowany przez cenzora.

Data i miejsce nagrania	2016-05-23, Lublin
Rozmawiał/a	Joanna Majdanik
Redakcja	Agnieszka Piasecka
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"